

cy i dopiero w niedzielę w towarzystwie dwóch przyjaciół pojechał do Medyolanu, aby podjąć wygraną.

Już na samym początku uczynił Leeman dobry użytek ze swych pieniędzy, ofiarował bowiem

Leeman jest rzeczywiście wybrańcem fortuny, lecz ileż to zawiedzionych nadziei mniej szczęśliwych posiadaczy losów medyolańskich towarzyszyło jego rzadkiemu szczęściu!

Koncertanci gimnazjalni.

Niezawodnie najlepszym środkiem dla kulturalnych wpływów są sztuki piękne i zaprzeczyć się nie da, że piękno (nie w spekulatywnym znaczeniu pojęte) w jakiegokolwiek by ono formie było podane niezmiernie wpływa i na kulturalność i smak estetyczny umysłów młodych. Zrozumiały to od niedawna władze szkolne, to też duch inny zawiął w średnich zakładach naukowych, owianych dotąd u nas pedancką, scholastyczną uczonością. I coraz częściej słychać w kraju o występach koncertowych uczniów gimnazjalnych, coraz częściej odzywają się głosy, że reforma szkolna powinna iść także w tym kierunku, by młodzież obok łaciny i greki posiadała znajomość z zakresu muzyki i śpiewu.

Na tę drogę wstąpiło gimnazjum w Bochni. Mianowicie dzięki uprzejmości p. dyrektora J. Kurowskiego, który mimo krótkiego pobytu w Bochni, pozyskał sobie najgłębszą sympatię tak ze strony grona nauczycielskiego, jak i uczniów, czego dowody zbiera na każdym kroku, urządziła młodzież gimnazjalna w auli koncert muzyczno-wokalny

Fot. Gancwol, Siedlce.

Zwycięstwo na Podlasiu: Wybrani w Siedlcach polscy posłowie podlascy do Dumy: 1. Włościanin Józef Błyskosz, 2. adwokat Stanisław Sunderland, 3. obywatel ziemski Ludwik Bryndza-Nacki.

20.000 lirów na ubogich Medyolanu, a każdego z chłopców-sierot, którzy dokonywali ciążenia loteryi, obdarzył kwotą 500 lirów.

Atakowany przez chmarę medyolańskich reporterów, oświadczył Leeman, że kolosalna wygrana bynajmniej mu nie zawróciła głowy. Nie myśli wcale porzucić swego zawodu i będzie, jak dotąd, pracował. Wygraną przesłał w całości za pomocą przekazu bankowego do swej ojczyzny.

pod artystycznym kierownictwem p. prof. Romana Moledy. Na program złożyły się utwory klasyczne, jak Chopina (Ballada G-moll, Polonez A-dur), Moniuszki (Polonez z „Halki“, „Wróżba znachora“ śpiew), Stodzieckiego („Nokturn“) jakoteż kompozytorów obcych jak: Geneęgo, Company, Mascagni'ego i Drdla („Serenada“ solo skrzypce uczeń Żabski). Obok orkiestry smyczkowej i doskonale wyszkolonego chóru pod batutą prof. R.

Molendy, nie brakło fortepianu, orkiestry mandolinowej i cytry.

Koncert przyniósł przeszło 312 kor. dochodu, przeznaczanego na biednych uczniów.

Załączona fotografia przedstawia grupę koncertantów gimnazjum bocheńskiego, wśród których widzimy też dyrektora Kurowskiego wraz z profesorem R. Molendą.



Fot. Gancwol, Siedlce.

Zwycięstwo na Podlasiu: Pierwszy poseł z polskiej partii postępowej, Stanisław Sunderland w Siedlcach.

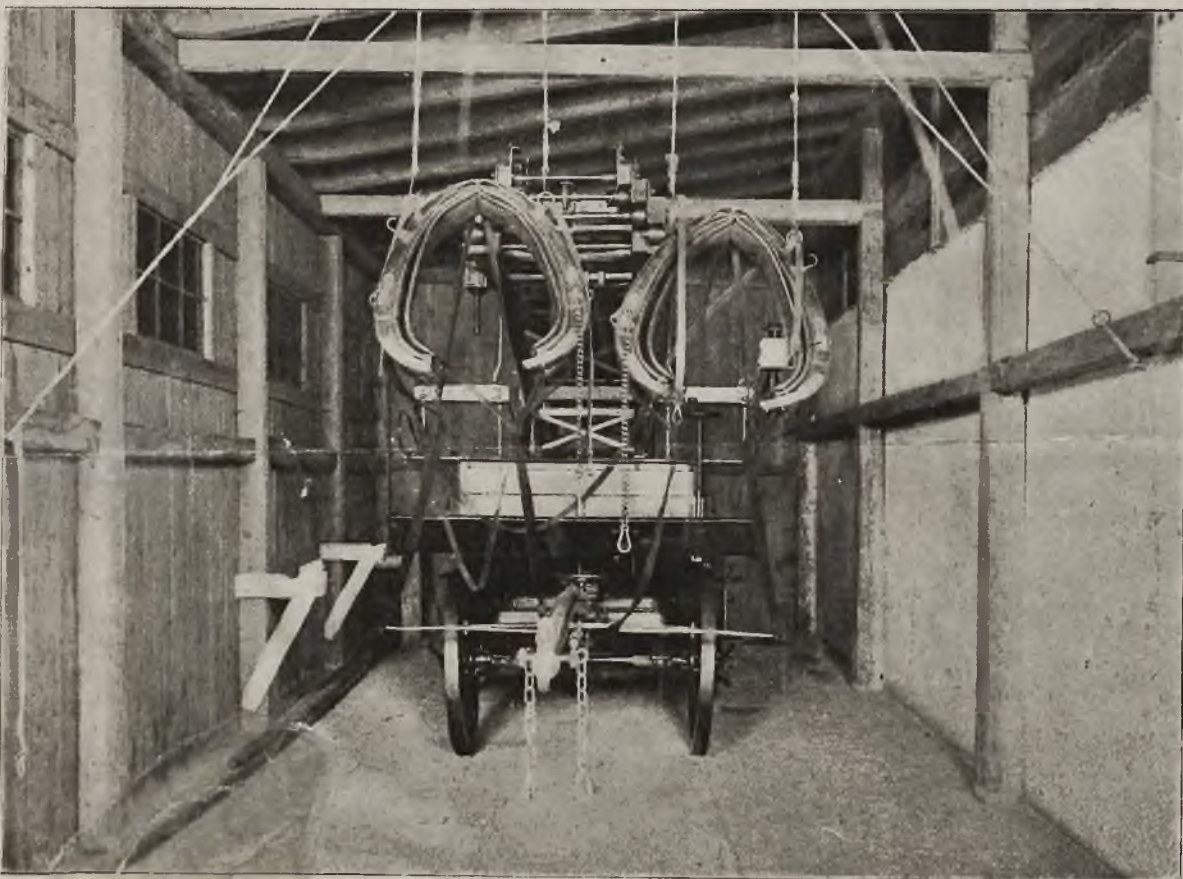
Zwycięstwo na Podlasiu.

Wiadomo, jak wiele zależy Królestwu Polskiemu na Podlasiu. Oczy patryotycznych kół społeczeństwa naszego tak często spoglądały w te strony ze współczuciem serdecznym, to znów patrzą z trwogą na wrogie zakusy. Więc tem większe było zainteresowanie się wyborami w Siedlcach do Dumy państwowej.

Nadto stosunki partyjne w kraju tak się w ostatnich tygodniach ułożyły, iż tegoroczne wybory poselskie w Siedlcach miały być próbą siły organizacyjnej stronnictwa demokratyczno-narodowego z jednej, a powagi koncentracji stronnictw narodowych z drugiej strony. Tutaj bowiem na mocy umowy wzajemnej, miały przeprowadzić wybór kandydata, wybranego na wyborcę z kurii miejskiej w Siedlcach przez inne grupy. Od tego wyboru zależał mandat poselski w innym mieście. Koncentracja dołożyła więc starań, aby wybór przeprowadzić i odniosła zwycięstwo, mimo trudności, jakie powstały w ostatniej chwili.

Posłami polskimi do Dumy petersburskiej zostali wybrani dwaj endecy: Ludwik Bryndza-Nacki i włościanin Józef Błyskosz, oraz członek polskiej partii postępowej Stanisław Sunderland. Zamieszczamy dziś fotografię wszystkich trzech posłów, załączając krótkie sylwetki tych interesujących osobistości.

Sympatyczny włościanin Józef Błyskosz wybrany został posłem powtórnie. W pierwszej Dumie głosu nie zabierał, miał bowiem wygłosić mowę dopiero w czasie obrad nad sprawą wolności sumienia. Gromadził materiały, przygotowywał się do mowy o doli unitów, gdy Dumę rozwiązano. Po powrocie z posłami do Warszawy, zawiadomił ks. Gralewskiego, że z djet zaoszczędził kilkaset rubli, które przeznacza na założenie szkoły polskiej w rodzinnych Dołhobrodach w pow. białskim. Posłowie przyjęli od niego na ten cel 250 rubli, dodali od siebie 1750 rb. i w ten sposób w wiosce tej powstała szkoła ludowa imienia Józefa Błyskosza. A dodać należy, że poseł nie jest gospodarzem zamożnym, gdyż posiada zaledwie 10 morgów średniej ziemi. Błyskosz liczy dziś lat 31, a jest synem włościanina-bohatera w obronie religii w okolicach Białej podlaskiej w czasach prześladowania unitów.



Fot. W. Lis, Kraków.

Ulepszenia na strażnicę pożarnej w Krakowie: Nowe, na wzór zagranicznych, urządzenia dla skrócenia czasu wyjazdu straży do pożaru.